

Łucja Michałek: Wiemy, na czym się skupić

Data publikacji: 17.12.2019 11:13

W piątek (20.12) w Istebnej odbędzie się ostatnia w tym roku sesja Rady Gminy, na której radni będą podejmować uchwałę budżetową na 2020 rok. Jak mówi nam Łucja Michałek, gmina kolejny rok będzie musiała się zmagać z dużymi trudnościami finansowymi.



fot. KR/ox.pl

W ubiegłym roku mieliście spore problemy z przyjęciem budżetu, który w pierwotnym kształcie odrzuciła Regionalna Izba Obrachunkowa. Teraz wydaje się, że czekają Was spokojne święta - RIO pozytywnie zaopiniowała projekt, który ma zostać poddany głosowaniu radnych w piątek. Na czym polega jednak różnica pomiędzy budżetem tegorocznym a przyszłorocznym? Czy gmina będzie musiała jeszcze bardziej "zacisnąć pasa", w związku ze zobowiązaniami poprzedników?

Łucja Michałek: W tym roku podjęliśmy znacznie wcześniej prace związane z jego przygotowaniem. Były one bardzo intensywne, ponieważ zaciągnięte przez poprzednich włodarzy zobowiązania i kredyty - zwłaszcza ten 6-milionowy, z ubiegłego roku - są mocnym obciążeniem dla nas. Aby więc spełnić wszystkie wymogi musieliśmy bardzo racjonalnie planować dochody i wydatki bieżące, deficyt, także to co znajduje się w ramach zadań inwestycyjnych w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Ta praca przyniosła pozytywne efekty, ponieważ Regionalna Izba Obrachunkowa zatwierdziła ten budżet.

Jeśli chodzi o inwestycje, to będziemy realizować te, które mają znaczne wsparcie ze środków unijnych - są to dwie oczyszczalnie ścieków (w Istebnej-Gliniane i Koniakowie-Pustkach) i drogę w Jaworzynce-Czadeczcze. To duże przedsięwzięcie realizowane wspólnie ze Starostwem Powiatowym i Żyliną na Słowacji. Przedtem mieliśmy chaos, było wiele zadań i niektóre z nich ciągnęły się od 2009 czy 2010 roku. Teraz mamy pełną jasność, wiemy, na czym się skupić, co jest dla nas priorytetem.

Jak długo gmina będzie musiała się borykać z napiętą sytuacją finansową?

Ta kumulacja kredytów rzutuje nam na te 3 lata. Mówiłam o tym już w grudniu ubiegłego roku, gdy otrzymaliśmy opinię od Regionalnej Izby Obrachunkowej. Była ona też poprzedzona komentarzem pani skarbnik, kiedy poprzednia władza zaciągała ten kredyt. Mówiła, że właśnie najbliższe 2-3 lata będą ciężkie. Wszystkie dane, potwierdzone także przez RIO wskazują, że oscylujemy na granicy wskaźnika, więc musimy bardzo uważać w planowaniu inwestycji, być czujnym.

Na szczęście bardzo dobrze wygląda współpraca pomiędzy wójtem a poszczególnymi kierownikami wydziałów Urzędu Gminy, zastępcą - szukamy konstruktywnych rozwiązań, które pomogą ten budżet odpowiednio kształtować.

W sierpniu mówiła mi Pani o zatrudnieniu nowego pracownika Referatu Finansowego, którego jednym z zadań miało być uporządkowanie sytuacji z niezarejestrowanymi budynkami na terenie gminy. Czy jego praca przynosi oczekiwane rezultaty i czy można spodziewać się zwiększonych dochodów do budżetu?

To nieco szerszy temat. Pracownik jest zatrudniony, zgodnie z postulatami, które wypływały z Referatu Finansowego. Mamy fachowca w tej dziedzinie i powiem, że wiele osób, w zasadzie 90%, płaci podatek o odpowiedniej wysokości. Jeśli chodzi o te nielegalne budynki, to jest to kwestia starostwa, to oni muszą ją weryfikować, ponieważ to powiat daje pozwolenia na budowę i dokonuje odbioru. My pod względem opodatkowania, w momencie, kiedy stwierdzamy, że dany budynek jest zamieszkały, normalnie naliczamy opłaty. Więc wygląda to tak, jak powinno.

Największe zaskoczenie jednak przyniosły niektóre podmioty gospodarcze. Mieliśmy na przykład jednorazową wpłatę w wysokości 1,5 mln złotych za pięć poprzednich lat. To świadczy o tym, jakie było niedoszacowanie. Niesprawiedliwością by było, gdyby od przeciętnego mieszkańca Trójwsi wymagać często drobnych różnic w kwotach, podczas gdy duże podmioty gospodarcze zalegały z takimi pieniędzmi. Od lutego podjęliśmy działania i planowane wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych kształtowały się wtedy na poziomie 2 mln zł, a teraz mamy już prawie 4 mln zł.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: KR